

Stawiają na młodych

11.02.2016.

CHOSZCZNO – STRADZEWO. W ubiegły piątek wystartowała kampania sprawozdawczo-wyborcza w jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych. Jako pierwsi minioną kadencję podsumowali ochotnicy ze Stradzewa. Przez kolejnych pięć lat władzę w tej jednostce dzierżyć będzie ojcowsko-synowski duet: prezes JÓZEF BASISTY – naczelnik PAWEŁ BASISTY.

Ochotnicza Straż Pożarna w Stradzewie liczy obecnie 28 członków. W jej składzie znajduje się również 7-osobowa Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza. Jednostka nie jest włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, więc w minionym roku jej członkowie tylko pięciokrotnie wyjeżdżali do akcji. - OSP w Stradzewie to jednostka sprawna, spełniająca wszystkie wymogi, aby pręźnie działać, a przede wszystkim dalej się rozwijać – bardzo pozytywnie o stradzewskich ochotnikach mówił st. kpt. MIROSŁAW DZIDEK z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Choszcznie.

Obecni na zebraniu stradzewanie otwarcie mówili o tym, że ochotniczą przyszłość widzą w dzieciach i młodzieży. – Musimy tak zadziałać, aby na kolejnych zawodach gminnych naszą wieś oprócz seniorów reprezentowała także Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza – mówił PAWEŁ BASISTY, który na co dzień jest zawodowym strażakiem. W przeprowadzonych na tym zebraniu wyborach, to właśnie jemu powierzono funkcję naczelnika, natomiast prezesem po raz kolejny został JÓZEF BASISTY. Oprócz nich do zarządu weszli: JAN RAKOCZY, ADAM PRUSAK i MAREK KUTKOWSKI, natomiast nową komisję rewizyjną tworzyć będą: MAREK PAŻONTKA, IRENEUSZ OWCZAREK i PIOTR BASISTY.

W przyszłym roku OSP w Stradzewie obchodzić będzie 70-lecie. Z historii choszczeńskiej OSP opracowanej przez ZBIGNIEWA ALEKSANDRA LEWANDOWSKIEGO i wydanej w książce „Społeczna Ochrona Przeciwpożarowa w mieście i gminie Choszczno” wynika, że jednostka ta pierwsze swoje sukcesy osiągała już w latach 50. Udokumentowany jest np. fakt, że w 1955 roku wywalczyli pierwsze miejsce w województwie szczecińskim w zawodach jednostek konno-ręcznych. Warto też dodać, że w latach 1960 i 1964 należeli do najlepszych w powiecie choszczeńskim. Dziś wśród nich nie ma już tych, którzy tworzyli strażackie podwaliny w Stradzewie, a obecni dużo chętniej mówią o ostatnim 20-leciu. Tu przede wszystkim podkreślają to, że obecną remizę wybudowali w czynie społecznym. Oddana została do użytku w 2001 roku i to właśnie wtedy odbyły się u nich obchody Dnia Strażaka oraz gminne zawody sportowo-pożarnicze.

Wspomnieliśmy już o tym, że w ubiegłym roku do akcji wyjeżdżali tylko pięć razy. 77-letni STANISŁAW HOŁUBOWSKI twierdzi, że w przeszłości tych zdarzeń było zdecydowanie więcej, a wielki pożar w Pomieniu utkwił mu w pamięci szczególnie. – To był potężny pożar, a wszystko rozpoczęło się od ognia, który zajął dach owczarni. Potem od kawałka płonącej papy zajęła się wieża pobliskiego kościoła. Spłonęła, a dzwon upadł na ziemię – wspomina pan Stanisław. Przysłuchujący się tej rozmowie J. Basisty również doskonale pamięta tamto wydarzenie. – Nie byłem wtedy strażakiem, ale mój ojciec brał udział w gaszeniu ognia. Nie mieli wtedy łatwo, bo w Pomieniu nie było wody i musieli ją dowozić aż ze Stobnicy – mówił prezes. Inni strażacy wspominali miejscowy pożar, w którym spłonęło gospodarstwo dziadka obecnego sołtysa. Wszyscy zgodnie zaznaczają, że choć w jednostce jest ich niespełna 30., to jednak gdy zachodzi potrzeba, to do akcji włącza się cała wieś. Trochę trudno w to uwierzyć, ale słuchając starych opowieści, całkiem serio mówili o miejscowych koniach, które na sygnał

strażackiej syreny…, same zmierzały w kierunku remizy.

Łukasz Młynarczyk

{gallery}ospstradzewo2016{/gallery}